

DPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 134

Parlamentarzyści polscy na konferencji rozbrojeniowej w Paryżu

W dniu wczorajszym wyjechał do Paryża na rozpoczynającą się w dniu 27 b. m. konferencję stowarzyszeń pacyfistycznych posłowie i wybitni działacze polscy: prof. Adam Krzyżanowski, pos. Stroński, senator Loewenherz i mec. Łypacewicz. W konferencji biorą udział przedstawiciele wszystkich państw europejskich. Francję reprezentują: b. min. Herriot, polityk Jouvenel, Anglię lord Cecil. Tematem konferencji będzie sprawa powszechnego rozbrojenia i przeciwdziałania możliwościom wojen w przyszłości.

„Marsz rewolucyjny chłopów na miasta” — przed sądem

Nienotowaną dotąd sprawę rozpoznawać będzie wkrótce Sąd Okręgowy w Rawie Mazowieckiej. Na dzień 9 grudnia wyznaczona została sprawa o „marsz rewolucyjny” chłopów na Rawę Mazowiecką. W „Dzień Głodnych” 25 lutego r. b. większa grupa chłopów, właścicieli gospodarstw, 3 i 5 morgowych z okolicznych wsi: Turbobowiec, Amasłów, Kalin ruszyła na Rawę Mazowiecką z rewolucyjnymi hasłami, podżegana przez przewodników komunistycznych, którzy usiłowali wykorzystać ten dzień dla wrogi Państwu agitacji.

W Rawie Mazowieckiej chłopci, mając w zanadrzu worki, przygotowywali szturm do sklepów. Zaalarmowane władze bez pieczeństwa publicznego skon-sygnowały większą ilość policji, która rozproszyła demonstrantów i aresztowała 19-tu chłopów. Na ławie oskarżonych zasiadzie Wł. Bigos i 18 jego trawarzy. Odpowiadać oni będą z art. 120 K. K. cz. II, za wywołanie zaburzeń i podżeganie do ekscesów. Na sprawę wezwano świadków z Rawy Mazowieckiej i Nowego Miasta.

Przymusowa służba kobiet dla dobra kraju

Wśród stowarzyszeń kobiecych rozpatrywany jest niezwykle ciekawy projekt przymusowej służby kobiecej dla dobra kraju. Treść projektu przewiduje powoływanie kobiet na przeciąg 18-tu miesięcy do służby dla dobra kraju, która miałaby na celu przygotowanie do przeciwdziałania klęskom społecznym, nauczania powszechnego, pielęgniarstwa, opiekuństwa i t. p. Przymusowej służbie podlegałyby kobiety od lat 18 do 25, przyczem zwolnione byłyby od obowiązku kobiety zamężne i cierpiące. Stowarzyszenia kobiece zbierają obecnie dane, dotyczące liczebności kobiet, mogących spełniać ten obowiązek. Projekt, przed przed władzom, poddany zostanie dyskusji organizacyjnej. Należy zaznaczyć, że w Rumunii podobna służba dla dobra kraju jest już wprowadzona.

„Francja nie powinna zapominać o sojusznikach”

Zwołanie kongresu Francji, Małej Ententy i Włoch

Kolportowane są pogłoski o zwołaniu kongresu Francji i jej sojuszników, między nimi i Polski oraz Włoch w celu omówienia i rozwiązania całego szeregu zagadnień politycznych i ekonomicznych. Wielkie dzienniki polityczne gorąco popiera-

ją zwołanie kongresu. Zdaniem gazety „Universul” (Rumunia) — „Francja nie powinna zapominać o swych wiernych mniejszych sojusznikach, których liczba dochodzi do 70 milionów, a szczególnie o Małej Entencie. A tymczasem Francja spieszy ciągle z pomocą zwycię-

nym wrogom, zrzadka pamiętając o narodach Małej Ententy”. Również i inne pisma są zdania, że zwołanie kongresu jest konieczne. Wszyscy są pewni, że myśl ta znajdzie przychylny oddźwięk w sferach francuskich.

200-tysięczna armia chińska gotuje się do boju

Na froncie chińsko-japońskim tysiące ludzi dogorywa

LONDYN. — Aczkolwiek co dzień dowiadujemy się o nowych posunięciach Rady Ligi Narodów w sprawie zlikwidowania krwawej masakry japońskiej - chińskiej, na froncie mandżurskim toczą się dalej zacie- te boje. Szczególnie w pobliżu

Cicikar wojska japońskie i chińskie nie ustają w wzajemnych ofensywach. Olbrzymie pobojo-wiska pokryte są tysiącami ran- nych i zabitych. Japończycy, le- piej zorganizowani, przychodzą z pomocą swym żołnierzom, gdy tymczasem tysiące Chińczy-

ków dogorywa, daremnie błagając o pomoc.

Według dalszych wiadomości na całym froncie chińskim nastąpiły przegrupowania. Chiń- ccy w szybkim tempie przy- gotowują 200-tysięczną armię do ofensywy.

Groźba wielkiego zamętu w życiu gospodarczym Niemiec

Zamknięcie wielu giełd zbożowych

BERLIN (ATE). — Rozporządzenie o pomocy finansowej dla bankrutującego rolnictwa wscho- dno - pruskiego grozi wielkim zamętem w życiu gospodarczym Niemiec. Wczoraj zamknięta została giełda zbożowa we Wro- cławiu na znak protestu prze- ciwko rozporządzeniu, które krzywdzi wierzycieli rolników

przerzucając ciężar ulg dla rol- nictwa wschodnich prowincji Niemiec na instytucje kredytu- jące rolnictwo pieniędzmi i to- warami. Na znak protestu zam- knięte zostały śladem Wrocławia giełdy zbożowe w Króle- wcu i Szczecinie. Wielkie domy towarowe, które prowadzą han- del towarów potrzebnych rolni-

twu wschodnio - pruskiemu wy- dały polecenia swym oddzia- łom na wschodzie Niemiec, aby wstrzymały dostawy dla gospodarstw rolnych. W ten sposób rolnicy niemieccy w prowincjach wschodnich nie będą mogli otrzymywać na kredyt ma- szyn rolniczych, węgla i nawo- zów sztucznych.

Sojusz między Francją a... Hitlerem?

Sensacyjne wiadomości o pomocy finansowej dla rządu hitlerowskiego

PARYŻ (Tel. wł.). — Nieby- wałą sensację wywołała w ko- łach politycznych Francji wiadomość, podana przez korespon- denta angielskiej gazety „Daily Express”. Oto poszczególne poli- tycy a nawet pewni członko-

wie rządu francuskiego przyre- kli osławionemu Hitlerowi, iż w wypadku dojścia jego partii do władzy w Niemczech, Francja użyczy Rzeszy finansowej pomo- cy. Za udzieloną pomoc Hitler ma zmienić swój dotychczas-

wy wrogi stosunek do Francji. Zrozumiałe zupełnie, że wiadomość powyższą należy przy- jąć z poważnym zastrzeżeniem, gdyż, jak dotąd, brak oficjalne- go potwierdzenia.

Zastraszająca statystyka przestępstw

W ciągu 8 miesięcy zamordowano w Berlinie 54 osoby

BERLIN (PAT). — O wzro- ście przestępczości i zbrodni- czości w Niemczech w ciągu ro- ku bieżącego dowodzą liczby, ogłoszone ostatnio dla okręgu berlińskiego. Od stycznia do sierpnia zabito ogółem 54 oso- by, czyli zgórą 10 proc. więcej,

niż w odpowiednim okresie ro- ku poprzedniego.

Wzrost wskazują również dane, dotyczące ilości osób, znaj- dujących się w więzieniach nie- mieckich. W roku ub. na ogólną sumę 34.845 osób (obu płci) w więzieniach było o 1200 osób

więcej, aniżeli w r. 1929. Czyn- niki miarodajne liczą się ze znacznie większą liczbą w roku bież. w związku z niezwykłym wzrostem przestępczości i osła- bieniem bezpieczeństwa pu- blicznego, wywołanego walka- mi i zaburzeniami ulicznymi.

Kobiety wśród szajki fałszerzy pieniędzy

Podczas libacji dokonano aresztowań

BERLIN (PAT). — Odkryto przy pomocy grupy kobiet. Kie- runkiem jej był Danneman, którego aresztowano podczas li- bacji, wydanej na cześć swoich

znajomych za pierwszą partję 600 monet, puszczonej w o- bieg.

SKRÓTY

Komisarz Ludowy do spraw zagra- nicznych Litwinow przyjął dnia 21 b. m. posła polskiego p. Patka i zapro- nował mu wznowienie pertraktacji w sprawie paktu o nieagresji.

Wczoraj wybuchł groźny pożar na powierzchni kopalni węgla „Maksymil- ian” w Dąbrowie Górniczej. Mimo na- tychmiastowego podjęcia akcji ratun- kowej, uległa zniszczeniu wieża czy- bowa oraz sortownia węgla. Straty wynoszą około 80.000 zł. Około 170 ra- botników zostało pozbawionych pra- cy.

Wczoraj zmarł w Sawerynie w 81-ym roku życia generał nie- miecki, Bruno von Mudra, jeden z dowódców armii cesarskiej w wojnie światowej. Z wybuchem wojny gen. von Mudra dowodził 16-ym korpusem w walkach pod Longwy, pod w Argonach i pod Verdun. W r. 1917 objął naczeln- e dowództwo nad 8-mą armją niemiecką.

Ze względu na oszczędności- wych, węgierskie, ministerstwo spraw zagranicznych, przystąpiło do likwidacji poselstw.

W bieżącym tygodniu zamknię- ta zostanie konferencja angielsko- indyjska, poczem zostanie opraco- wana nowa konstytucja Indji.

Rząd węgierski opracowuje projekt obniżki płac urzędniczych. Wiadomość o redukcjach płac wy- wołała w kołach urzędniczych silne rozgoryczenie.

Zbezczeszczenie pomnika zmarłego prezydenta Niemiec

Ubiegłej nocy w miejscowości Arnswald (Niemcy) hitle- rowcy oblali kwasem solnym pomnik zmarłego prezydenta Niemiec, Eberta. Natychmiasto- wy pościg za sprawcami zakończył się bez rezultatu.

„Oto morderca Matteotiego”

LONDYN. (A.T.E.). Donoszą z Ne- wego Jorku, że podczas przejazdu Grandiego, wydarzyły się różne incy- denty. W dzielnicy Bowling - Green, grupa manifestantów Włochów anty- faszystów otoczyła samochody urzę- do- we i wznosiła wrogle okrzyki. Jeden z antyfaszystów krzyknął: „Oto mor- dera Matteotiego”. Pomędzy fasz- ystami i przeciwnikami faszystów do- szło do krwawej utarczki. Wezwano 2.000 policjantów, celem utrzymania porządku.

Książka o procesie 11-tu b. więźniów brzeskich

Proces brzeski, jako pierw- szy w Polsce największy proces polityczny, zainteresował bar- dzo sfery księgarskie, które wy- korzystają go dla celów wyda- niczych. Po zakończeniu proce- su, wydana ma być książka, za- wierająca szczegółowy opis przebiegu procesu.

Szkolenie urzędników P. K. U.

Urzednicy, zatrudnieni w PKU (Powiatowych Komendach Uzu- pełnień) mają być specjalnie wy- szkoleni. Dotyczy to zarówno o- sób cywilnych jak i oficerów oraz podoficerów, mających tam przy- dział. Celem dokładnego i szcze- gółowego zaznajomienia personelu z przepisami, urzednicy pod- dawani będą specjalnym szkoleniu z zakresu służby uzupełnień.

Niezwykłe dzieje kamienicy przy ulicy Hipotecznej

Kaprys miliardera — ratunkiem rozbitków

AWANTURNICZY OFICER. — SZEFE POLICJI NARADZA SIĘ Z GEN. GUBERNATOREM. — SENSACYJNA WIADOMOŚĆ. — REWOLUCJONISTA. — „CZARNA NIUSKA” NA USŁUGACH POLICJI. — ZAARZĘTOWANIE NIEZNAJOMEGO.

Wiadomość o awanturze dotarła do ówczesnego generała-gubernatora — Skafona. Ostatnio otrzymał on z Petersburga pismo, w którym sztab generalny zwracał uwagę na ciągłe raporty o skandalach i gorszących awanturach wszczynanych przez rosyjskich oficerów w Warszawie. Sztab generalny zwracał uwagę — i prosił o powiadomienie, jakie środki przedsięwzięto w garnizonie, a żeby podobne wypadki ustaly. Awantura więc z Martynowem była mocno nie na rękę Skafonowi. Oficer był dotkliwie ranny, musiał kilkanaście dni pozostać w łóżku. Fakt ten wywołał wielkie niezadowolenie wśród oficerów-kolegów, zwłaszcza, że Skafon, nie chcąc sprawie nadać rozgłosu, nie pozwolił zaarrestować tajemniczego nieznajomego. Mimo to osobą jego zainteresowano się. Tegoż samego dnia Skafon odbył konferencję z oberpolicmajstrem Mayerem. Na konferencji tej postanowiono inwigilować młodzieńca, a raporty wywiadowców miały być przedkładane osobiście oberpolicmajstrowi i gubernatorowi.

W ciągu dwóch dni nadchodzące raporty w najwyższym stopniu wzburzyły obu dygnitarzy. Z raportów tych wynikało, że młodzieniec nie płaci innymi banknotami jak 500-rublowymi i nie bierze nigdy reszty. Sprawa była tak niesłychanie tajemnicza, jak tylko mogła być. O godzinie 12-iej w nocy, z środy na czwartek 24 marca 1911 r., do Warszawy nadano telegram, że prawdopodobnie w Warszawie ukrywa się wysłanek partii eserowskiej, który ma przedostać się zagranicę i wiezie ze sobą zgórą milion rubli, zrabowanych przez bojówkę rewolucjonistów, która napadła na pociąg pod Moskwą i obrabowała wagon pocztowy, w którym wieziono ogromną sumę.

Sprawa stała się jasną. Młodzieniec, rozrzucający tysiącami jest nikim innym, jak uczestnikiem zamachu na pociąg i właśnie zatrzymał się w Warszawie po drodze zagranicę, gdzie jechał z olbrzymią sumą. Niezrozumiałem tylko wydawało się, dlaczego niebezpieczny przestępca, należący do partii uciekającej się do największej konspiracji zachowuje się w ten wyzywający sposób, jak gdyby chciał sprowokować władzę do zainteresowania się swoją osobą z drugiej strony jednak nasuwa się koncepcja, że właśnie ta melodia ma usunąć wszelkie podejrzenia co do osoby nieznajomego.

O godz. 1-iej w nocy oberpolicmajster Mayer przybył do gubernatora Skafona. Na naradzie postanowiono nie zatrzymywać natychmiast młodzieńca, lecz jeszcze bardziej roztoczyć nad nim ścisłą obserwację, obstawiając go całą chmarą wywiadowców.

„Czarna Niuska”, piękna kotka ówczesnej Warszawy była też na usługach tajnej policji. Ponieważ sprawa stawała się niesłychanie poważną, postanowiono wtajemniczyć w nią „Czarną Niuskę”. Udzielono jej wszelkich instrukcji i polecono przy pierwszej nadarzającej się okazji przyszykować kieszenie młodzieńca.

Plan jednak się nie udał, bo domniemany zamachowiec tego wieczora nie zjawił się w Renesansie. Natomiast tajne meldunki donosiły, że znajduje się w wytwornym lokalu rozrywkowym przy zbiegu Szpitalnej i Chmielnej, gdzie zwykła była bawić się śmietanka rosyjskiej arystokracji i dygnitarzy w Warszawie. Skafon postanowił, nie zwlekając więcej zaarrestować młodzieńca tej jeszcze nocy. Wszystkie wyloty ulic

obstawiono wywiadowcami i grupa żandarmów wkroczyła do mieszkania, gdzie tymczasem bawił się nieznajomy. Zjawienie się policji wywołało ogromny popłoch. Jedynie młodzieniec pozostał zupełnie niewzruszony. Tymczasem przybył do lokalu osobiście oberpolicmajster w obecności którego rozpoczęto rewizję tajemniczego czło-wieka.

Ryszard Ross.
(Dalszy ciąg nastąpi.)

DANIEL BACHRACH.

Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Zdradliwa rękawiczka

Zauważyłem, że przy moim wejściu jeden z owych dwóch osobników obejrzał się trwożliwie, a słysząc moje słowa, jakby odetchnął. Mogło to być tylko moje przypuszczenie, ale in-sygnkt policyjny mówił mi, że mam przed sobą mordercę nie-szczęśliwej dziewczyny.

Usiadłem przy stole, starając się dostrzec na ręku jednego z nich ślady skaleczenia. Nie omyliłem się. Na prawej ręce zauważyłem ślady skaleczenia i jodyny.

Szło jeszcze o to, by ustalić, czy jest on właścicielem znalezionej w pobliżu miejsca zbrodni rękawiczki. I w tym wypadku szczęście mi sprzyjało. Obserwowany przeze mnie osobnik wyjmując z kieszeni chusteczkę upuścił na ziemię białą rękawiczkę. Udało mi się za-uważyć, że ma ona również, jak i znaleziona na miejscu przestępstwa brązowe brzegi.

Namyslałem się szybko, co mam robić. Wieczera zbliżała się ku końcowi. Rozpocząłem rozmowę o strasznym morderstwie, nie spuszczać z oka po-dejrzanego przeze mnie malarza. Bładość pokryła jego lica, a kiedy gospodarz odezwał się, że takiego zbrodniarza należałoby piec na wolnym ogniu, szybko wstał od stołu i wyszedł z izby. W ślad za nim podążył i jego towarzysz. Pozostałem sam z właścicielem dworu. Po-stanowiłem zdradzić przed nim swe incognito i rozpocząłem:

— Nie jestem egzekutorem podatkowym, a komisarzem policji. Na jednym z pańskich ma-larzy ciąży silne podejrzenie o zabójstwo i zgwałcenie nie-szczęśliwej nauczycielki.

Sieczko zachnął się, jakby go ktoś oblał kubkiem zimnej wody.

— Czy to jest możliwe panie komisarzu? — zapytał.

— Nie jestem wprawdzie zupełnie tego pewien, ale silne poszlaki i jego zachowanie się świadczą przeciw niemu, a może nawet i drugiemu. Proszę mi powiedzieć, od jak dawna pracują u pana i skąd się tutaj wzięli?

— Jeden jest z pobliskiej wsi i znam go już od wielu lat, a drugi, na którego pan naczelnik ma podejrzenie, jest mi zupełnie obcy i został przez tamte-

go sprowadzony do pomocy. Podozono pochodzi on z okolic Wilna. Pracują u mnie od czterech dni i Kryluk (nazwisko po-dejrzanego) nocuje u mnie.

Zastanawiałem się, co rości da-lej, gdy wejści do pokoju Kry-luka zdecydowało o wszystkim. Zwrócił się on do gospodarza, przygotowany do wyjazdu.

— Niech pan gospodarz mi zapłaci, bo muszę jechać do domu, a mój przyjaciel sam już do-kończy robotę, jaka jeszcze pozostała.

Nie mogłem pozwolić mu odejść i byłem przekonany, że po-dejrza wycofa się i chciałby się jak najprędzej ulotnić, to też zwracając się ku niemu, odezwałem się:

— A może moje opowiadanie o morderstwie wpłynęło na pań-ski nagły wyjazd? — Zauwa-żyłem zmieszanie na jego twarzy, opanowawszy się jednak odpowiedział po chwili:

— A cóż mnie ta cała historia może obchodzić? Ja jej przecież nie zamordowałem.

— Mam pewne powody przy-puszczać, że właśnie pan jest mordercą — odpowiedziałem, nie spuszczać go z oka i trzy-mając w kieszeni przygotowa-ny rewolwer. — Nie będę przed panem ukrywał, że jestem komisarzem policji, a nie egzeku-torem podatkowym. Zechce mi pan powiedzieć, gdzie pan był wieczorem z wtorku na środę po-między godziną ósmą a dzie-wiątą?

Kryluk rozglądał się po po-koju, szukając widocznie drogi do ucieczki. Nagle schwycił sto-jący na stole kałamarz z atra-mentem i zanim zdolałem się spostrzec, rzucił go całą siłą w moim kierunku. Zdołałem w o-statniej chwili uchylić głowę i kałamarz rozbił się o ścianę. W tej samej chwili Kryluk rzucił się w kierunku drzwi, usiłując uciec, lecz momentalnie wyją-łem rewolwer z kieszeni i mia-żąc do niego, krzyknąłem:

— Stać, bo będę strzelał.

Kryluk nie bacząc na to, wy-biegł na podwórze. Podążyłem za nim i wystrzeliłem w powie-trze, a kiedy to nie poskutkowa-ło, wystrzeliłem do niego, celu-jąc w róg. Na dworze było już zupełnie ciemno i strzelałem na chybił trafił. Usłyszałem krzyk.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wesoły Kacik

POSTE RESTANTE



Przy okienku pocztowym, przy którym odbiera się listy adresowane „Poste restante” ciągnie się spory „ogonek”.

— Czy jest dla mnie co? — pyta osoba która może czterdziesto-letnia, pretensjonalnie ubrana.

— Nazwisko?

— Wstyd, że pan nie pamięta! Trzeci miesiąc przychodzę..

— Pani nazwisko! Czasu nie mam..

— Leokadja Staropankówna.

Urzędnik długo szuka wśród stosu listów.

— Jest — mów!

— Niech... niech.. pan da — wyciąga rękę, trzęsąca się z niecierpliwości interesantka.

— Należy się 50 groszy do-płaty.

— Za co?

— Bo list bez marki wysłano.

Płaci pani czy nie?

— Bo ja wiem. Jeżeli taki na markę 25 groszy nie ma, to co on może względem małżeństwa ciekawego pisać? Zresztą niech pan da. Może zapomniał nale-pić..

„Osóbka” odchodzi na bok, szybko rozdziera kopertę, wy-jmuje kartkę papieru i.. robi się czerwona jak burak.

— Bydlę, świnią! — wybu-cha.

— Proszę tu nie wymyślać — zwraca jej uwagę woźny.

— Jak na takiego chama nie wymyślać?! Ja biedna płacę za ogłoszenia, że panna na wyda-niu jestem, a ten łobuz świnięstwo narysował i przysłał. Jeszcze 50 groszy za to zapłaciłam! Też porządek na tej poczcie!

Bierze taki urzędnik pieniądze za list bez marki, a nawet nie przejrzy co w nim jest!

— Proszę pana — zwraca się do urzędnika zarumieniona, mło-dziutka pensjonarka — czy nie ma dla Zosi Pączek listu od ta-kiego wysokiego bruneta z wa-sikami?

Urzędnik znów szuka.

— Owszem, jest list dla pani.

— A... a.. proszę pana, czyby nie można po przeczytaniu zwró-cić?.. Ja go nad parą otworzę i tak zalepię, że nic znać nie bę-dzie..

— Jakto?!

— Bo.. bo... widzi pan. Ja się z nim pokłóciłam i.. powie-działam mu, że więcej jego li-stów nie będę odbierać..

Następna interesantka to wlej-ska dziewczyna w chustce.

— Pani mnie tu przysłała — zwraca się do urzędnika.

— A co pani chce?

— Co chce? Wiadomo co. Za-mąż chce wyjść.

— Więc co pani chce na pocz-cie?

— A no czy listów od chłopów niema. W gazetach się względem tego ogłasza.

— Nazwisko?

— Eulajja. Niewiżna.

— Niema.

Jakie szczegóły obejmie powszechny spis ludności

Już został ostatecznie ustalony zakres informacji, jakie każdy o-bywatel będzie musiał podać ko-misarzowi spisowemu w dniu 9-go grudnia podczas powszechnego spisu ludności.

Odpowiednie zapytania są za-warte w podstawowym arkuszu spisowym — w „formularzu A”. Dotyczą one plac, daty urodze-nia, miejsca urodzenia, stanu cy-wilnego, wyznania religijnego i języka ojczystego. Wymagane są również szczegóły informacyjne, dotyczące wykształcenia.

Skrupulatnie będzie zbadana kwestja zawodu. Notowaniu po-dlega nie tylko dokładna nazwa zawodu wykonywanego, lecz rów-nież rodzaj przedsiębiorstwa, w którym dana osoba jest zatrud-niona. Obok zawodu głównego, rejestrowany będzie również za-wód poboczny i stanowisko spo-łeczne.

Z pośród innych formularzy spi-sowych, arkusze dla nieruchomości i budynków będą wypełnia-ne na podstawie informacji, uzy-skanych od właścicieli względnie zarządców domów.

—o—

Pierwszy stuprocentowy odźwiękowiec

Po wczorajszym ostatnim sean-sie w „Antanieu” przypadkowo można było być świadkiem pierwszej próby niektórych fra-gmentów z nieznanego dotąd dźwiękowca.

Okazało się, iż były to rewla-cyjne urywki z filmu „Rok 1914” reż. izowanego przez „Kineton-Sf. i ks”, w reżyserji p. Szaru.

Widać było sceny o ujęciu wy-bitnie artystycznym, słysząc moż-na było z ekranu naszych gwiaz-dorów z panią Smosarską na cze-le.

Sceny z czerkieskim atamanem jak również krótka scenka z Con-tim, jako rannym polskim legu-nem — porywają dialogami i pierwszorzędnym brzmieniem gło-sów.

„Rok 1914” można zaliczyć jako pierwszy stuprocentowy dźwięko-wiec, wykonany w Polsce i nie-ustępujący dźwiękowo i technicz-nie zagranicznym filmom.

ATLANTIC

chmielna 33
p. 4, 6, 8, 10.

10^{ciu} z PAWIĄKA

na ostatni okres wyświetlania filmu ceny niższe na wszystkie seanse

balkon — zł. 1.50 — cały parter — zł. 2 — dla młodzieży — specjalne ulgi

„MAJESTIC”

N.-Świat 43, pocz. o 6-iej

CZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ

Bilety na balkon od 1 zł. na parter od 2 zł.

CYRK STANIEWSKICH

Ordynacka 1
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 4.15 pp. i o godz. 8.15 w. UWAGA! Dziś o godzinie 4.15 Ceny od 4.50 do 50 gr. DZIEŃ PLACU POŁOWB

Kupon

Bezpłatna pomoc prawna

— Niema? Znów mnie stary zaczął męczyć! Nie da rady, powiem mojemu Antkowi, żeby list napisał i naznaczył mojej starej spotkanie o północy na cmentarzu. Może się baba uspo-koł.

Napoleon Sadek.

SZUMOWINY WARSZAWY

Opowieść o niezwykłych, a prawdziwych wydarzeniach z życia stolicy

Mijały tygodnie. Jadzia pracowała u ciotki. Po za mieszkaniem i życiem, pobierała nawet trzydziestą złotą pensję miesiennie. I jużby wszystko było jak najlepiej, wspomnienia minioniej przeszłości stopniowo się zacierały, uspakajała się zupełnie, mając odtąd życie zabezpieczone i spokój zapewniony, gdyby nagle nie wpadła w sieć udręk i mąk, bodaj jeszcze gorszych, niż dawniejsze.

Któregoś dnia spostrzegła bowiem coś takiego, że niemal obłądu dostawała z przerażenia...

Ze śmiertelną trwogą, oszalała z rozpacz i truchlejąca ze strachu, przekonała się, że... jest w ciąży...

Nazajutrz po „oblężeniu” Mardka gazety miały obfity zer. Zapelniano liczne szpalty opisem dokładnych szczegółów tego doprawdy jedynego w swoim rodzaju wypadku, nienotowanego dotąd przez kroniki policyjne. Ale, jak zwykle, w wielkim mieście, jedne zainteresowania zastępują drugie i wkrótce już o całej sprawie zapomniano.

Nie zapomniał jedynie sąd, do którego sprawa została skierowana. Zapytano Mardka, czy wybrał jakiego obrońcę.

— Jeszcze nie, ale wybór nie będzie długi. Obronić mnie może tylko, kto potrafi mnie zrozumieć. A to zdoła tylko mecenas Warski, „obronca nędzarzy”.

Warski rzeczywiście obronę przyjął. Ale trudno mu było coś zdziałać, wobec tak bezspornego faktu ciężkiego przestępstwa. Tyle tylko, że zdołał uzyskać dla Mardka najniższy wymiar kary — sześć lat więzienia.

Jadzia śledziła z napięciem sprawozdania z procesu Mardka. Błagała Boga, aby go uniewinniono. To byłoby dla niej zbawieniem. Musiała przecież zająć się własnym dzieckiem. Bo cóż sama pocznie z dzieciątkiem, które już czuła w swym łonie? I które, pomimo wstydu, jaki jej przyniesie — jednak już tkliwie kochała, tak kochała, że wszelkie myśli o zabiciu go w zarodku nawet na chwilę jej w głowie nie powstawały...

Czuła, że gdy wyzna ciotce swe macierzyństwo, ta z pewnością ofuknie ją szorstko. Zawoła w gniewie:

— Precz ode mnie! Nie chcę trzymać u siebie upadłej dziewczynki!

I będzie musiała sobie pójść. Ale dokąd? A tu Mardka skazali na sześć lat! Do tego czasu, jakby go nie było na świecie.

Nazajutrz dwukrotnie usiłowała rozmówić się z ciotką. Ale za każdym razem w ostatniej chwili zabrakło jej odwagi. Przeraziła ją straszone oblicze ciotki. Pracownia nie szła. Pięćset złotych Jadzi tylko odwołki nieco upadek. Znow wierzyciele byli na karku.

A jednak pewnego wieczora, gdy już nie mogła dłużej dusić w sobie swej tajemnicy, zagadnęła ciotkę:

— Chciałabym z ciotką pomówić o... ważnych rzeczach.

Ciotka nie przejęła się tem zbyt, ale gdy ujrzała dziwne wyczerpanie na tak zazwyczaj świeżej twarzyczce Jadzi i błyski przerażenia w jej oczach, zainteresowała się wszystkim żywiej i zapytała:

— Cóż ci to, Jadziu? Czyś chora? Dlaczego nie powiedziałaś od razu? Zaraz posłę po lekarza.

— Nie ciotciu. Nie jestem chora...

— Więc cóż się stało?

Jadzia padła na kolana i wybuchnęła rzewnym płaczem. Wśród łkań i szlochów, ciotka zdołała usłyszeć tylko:

— Ciotenku... wybac... zostanę matką...

I pochyliwszy czoło na piersi, kornie oczekiwała gromów, mających wnet spaść na jej umęczoną głowę.

Ale... jakoś... nie spadały.

Jadzia, przerażona tem milczeniem, podniosła głowę, i ku swemu obrzyszeniu zdumieniu ujrzała, że jej stała ciotka uśmiechała się... rozpromieniała... szeptała:

— Dziecko? Czy doprawdy? Będiesz miała dzieciątko?

Nie zdziwiłaby się Jadzia, gdyby znała lepiej swą ciotkę. Gdy Bylicka była młoda, jak wszystkie dziewczęta żyła tylko myślą o małżeństwie i macierzyństwie. Bardziej nawet, niż samego małżeństwa, pragnęła właśnie macierzyństwa. Gdy była dzieckiem, lalka była jej ulubioną zabawą. Wciąż wyobrażała sobie, jak to będzie miała dzieci, dużo dzie-

ci, jak je będzie chowała, radując się nimi i żyjąc tylko dla nich. Ale cóż, kiedy jej młodość upłynęła w czasach, gdy panna bez posagu nawet marzyć nie mogła o wyjściu za mąż, a swoboda pojęć była znacznie mniejsza, niż obecnie. Nie była tak piękna, jak siostra. Wszyscy mężczyźni, którzy się ku niej zbliżali, porzucali ją natychmiast, gdy tylko ujrzała siostrę, znacznie młodszą i nierównie piękniejszą. Był to też główny powód jej nieustannej nienawiści do siostry, zakończony zerwaniem raz na zawsze. Tymczasem lata mijały, rodzice zmarli, została sama, musiała się wziąć do ciężkiej pracy, zestarzała się i została „starą panną”, zgorzkniała i zła na cały świat. A jednak to pragnienie macierzyństwa nie wygasło u niej. Niejednokrotnie chciała nawet wziąć jakiego dzieciaka na wychowanie, ale brak czasu i pieniędzy uniemożliwiał jej to. I otóż teraz nagle zajaśniała jej nadzieja: będzie w domu dzieciątko! Niebyle jakie: przecież to jednak dziecko siostrzenicy! Pokrewienstwo nie ma! Czyli, że dziecko, do którego będzie miała nawet pewne prawa, którym będzie się mogła opiekować, pieścić, tulić do łona, jak swoje...

Tylko dla formy chciała skarcić Jadzię. Rzeka więc:

— To źle, Jadziu, bardzo źle. Zawiodłaś moje zaufanie. No, ale jak się już stało, to się nie odstanie. Nie chcę cię teraz męczyć opowiadaniem, co i jak. Sama opowiesz, jeżeli i kiedy zechcesz. Najważniejszą rzeczą jest teraz ukrycie tego wszystkiego, aby twoja i moja opinia nie były narażone na szwank. Gdy już będzie ku temu czas, wyjedziesz na wieś. Wskażę ci, gdzie. Wrócisz, gdy już będzie po wszystkim. Dziecko pozostawisz na wsi na garnuszku. Początkowo nie możemy brać dziecka do siebie. Sama rozumiesz... A potem coś się wymyśli, aby bez podejrzeń dziecko mogło być u nas. Będę przecież jakby jego babką, skoro prawdziwa babką nie żyje...

Ostatnie słowa mówiła wzruszona do głębi i szczerze wszystkim przejęta.

Rozkławiło to Jadzię, która zawołała z radością:

— Ach, ciotenku, jakaś ty dobra... A ja się tak bałam. Drżałam na samą myśl o tem, co się stanie...

Dalszy ciąg nastąpi.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Tragedja pokonanego

Ośmiomiesięczna młodka ligowa, zaciekle, a niekiedy obfitym, ca w dramatyczne momenty zakończyła się. Coprawda pozostało jeszcze do rozegrania kilka meczów, ale nie mają one specjalnego znaczenia. Faktem stało się, że zwyciężył tytuł mistrza Ligi zdobyła Garbarnia, a ostatnie miejsce przypało lwowskiemu Lechji. Nie pomogły „odgrzyzania się” na Legji, Potonji i Wiśle — Lechja w następnym sezonie znajdzie się w szeregach „proletarijuszki”, a klasowych.

Historja ligi uczy, że klub, który został zdegradowany, jak dotąd nie zdołał się wydoszć z zawrotnych wrotów. Dość wspomnieć krakowską Jutrzenkę, która prawie zgineła z powierzchni, oraz i F. C. Hasnonce oraz Turystów, które odgrywają mało poważną rolę w swych okręgach. Degradacja wywołuje w klubie rzadko spotykaną depresję, szczególnie wykorzystywaną przez zewnętrzne wpływy. Część graczy daje się „namówić” do zasilenia innych klubów, a wówczas pozostaje szara, mierna drużyna, walcząca nieraz o utrzymanie się w „1” klasie! Zjawisko conajmniej smutne. Świadczy ono, że kluby nasze nie stoją na wysokim poziomie, skoro przejściowy dramat może wywołać zupełną rewolucję w ich szeregach.

Gdy rzucimy okiem na stan rzeczy w Anglii ogarnia zdumienie. Klub, który spada z 1-ej do 2-ej ligi już w roku następnym znowu się wśród swych towarzyszy „by ciężką ręką” zdobywać może należne stanowisko. Dewiza herona angielskiego jest prosta, proca, praca! Być pokonanym, aczkolwiek w wielu wypadkach jest tragedją — nie może i nie powinien stać się opanowaniem.

Własnie w Anglii nie ma tego bezsilnego zatamowania ręki, historycznych narzekani i t. d. Klasy — stały się odskocznikiem do najofiarniejszej pracy, celem wdarcia się znowu na wyższy szczebel.

Dlatego też wierzymy, że nie tylko Lechja, ale i nasze kluby

Kulisy sportowe

NAPSZYBSZY człówek w Polsce, Trojanowski II (AZS), mistrz 100 i 200 metr. wystąpił ze swego macierzyńskiego klubu i zgłosił akces do „Polonji”.

POLFINAŁOWY mecz piłkarski o mistrz. kl. C między PZLA a Kongresówką, zakończony zwycięstwem pierwszych w stosunku 5:1 wskutek rewelacyjnych do niesień znalazł się na wokandy W.G. i Dysa WÓZPN.

Obrzynie serce Nurmięgo

O fenomenalnym Finlandczyku Nurmi wypisano już niemal całe tomy. Ostatnie znany lekarz berliński dr. Gotheimer ogłosił sensacyjną wieść, że badając Nurmięgo, ustalił, że serce słynnego biegacza jest 3 razy większe od nor-

Dziewczęta-mistrzyni

Ustalonym zostało, że dziewczęta szybciej rozwijają się fizycznie niż chłopcy i dlatego też prędkiej osiągają rekordy. Trudnym jest jednak do uwierzenia, by w wieku lat 14 — 15 osiągać rekordy światowe. A jednak... Oto Katarzyna Rawia, mając lat 14 zdobyła mistrz. świata w pływaniu (200 yard styl klas.), 14-letnia So-

Sześciornowy wyścig pływacki

W osławionym Dusseldorfie odbył się oryginalny wyścig pływacki: do zawodów stanęły dru-

żyny, które w r. b. zostały zdegradowane z wyższych do niższych klas — nie ustają w drodze i „cała para” zaczyna się do pracy, by po upływie jednego sezonu stanąć w godniejszych szeregach i nadal godnie bronić swych barw klubowych.

(miecz. gór.)

GOSS (Polonia), doskonały bokser wagi koguciej przed pewnym czasem powołany do odbycia powinności wojskowej, został w tych dniach zwolniony.

JAK się dowiadujemy, świetny lewoskrzydłowy „Polonji”, Suchocki, zamieszkały obecnie stale w Toruniu, występować będzie nadal w barwach stołecznej drużyny.

malnego. Okazało się to podczas porównania ze znanym lekkoatletą. Dr. G. zastanawia się, czy Nurmi urodził się z nienormalnie rozwinętym sercem, czy też powstało to po długoletnich ćwiczeniach.

malnego. Okazało się to podczas porównania ze znanym lekkoatletą. Dr. G. zastanawia się, czy Nurmi urodził się z nienormalnie rozwinętym sercem, czy też powstało to po długoletnich ćwiczeniach.

żyny, liczące po 6 osób, które mia-

ły przebywać w wodzie 6 dni. Zwycięstwo odniosła drużyna, która w ostatnim dniu miała największą liczbę pływaków, zdolnych do pływania. Zawodom przyglądały się tysiące widzów.

Od czeladnika krawieckiego do tronu mistrzowskiego

Jak już donosiliśmy tytuł mistrza świata w w. muszej zdobył ostatnio Perez. Karjera nowego mistrza jest zaiste „filmowa”. Jako 16-letni chłopiec opuszcza on progi rodzicielskiego domu w Tunisie, znużony obyczajami społeczeństwa Przenosi się do Marsylii. Za namową brata zaczyna uprawiać boks i osiąga dobre rezultaty.

Pragnie przenieść się do Paryża, ale brak mu gotówki. I oto miejscowy rabin pożyczka Perezowi 200 franków i przysły mistrz wyrusza do Paryża. Rozpoczyna serię walk. Ogółem na 64 spotkań wygrał 61. Ukoronowaniem pracy jest tytuł mistrza świata. Obecnie Perez liczy lat 20.

Skandal w „Pałacu sportowym”

Było to na meczu hokejowym Francja — Anglia, rozgrywanym w Paryżu, w pałacu sportowym. W drużynie francuskiej brał udział słynny hokeista amerykański Ramsay. Dzięki ambitnej grze, udało się Anglikom wygrać

2:0. Nie spodobało się to Ramsayowi, który w ataku szalu rzucił się na zdobywcę obu bramek, Melanda i zadał mu ciężkie uszkodzenie ucha. Anglicy skierowali sprawę na drogę sądową.

Wstrząsająca śmierć piłkarza

Tragiczny wypadek rozegrał się w tych dniach w Antwerpij (Belgia). Dwaj piłkarze z klubu „Beer schatt”, bezpośrednio po masażu, drugiego nie zdołano przywrócić do życia. Wskutek omdlenia w gorącej wodzie. Po upływie pół godziny, gdy wrócił masażysta,

obydwoj piłkarze byli nieprzytomni. Natychmiastowa pomoc uratowała jednego z piłkarzy, ale drugiego nie zdołano przywrócić do życia. Wskutek omdlenia w gorącej wodzie. Po upływie pół godziny, gdy wrócił masażysta, tonął.

„Musicie pomścić porażki”

Reprez. piłkarska znanego uniwersytetu w Bostonie (Ameryka), w ciągu dłuższego czasu pombala dotkliwie porażki. Wywołało to niesłychane przygnębienie wśród towarzyszy, któregoś dnia na tablicy w uczelni napisano następujące wiadomości: „Panowie piłkarze! Musicie pomścić porażki!”

gdy w przeciwnym razie nie kolegów nie poda wam ręki”. Podobno pechowci piłkarze mają, w związku z tem rozegrać szereg zawodów, ale czy przysporzą one sukcesów i tak upragnionej rehabilitacji, przekonamy się wkrótce.

Z ostatniej chwili

LEGJA — WARSZAWIANKA 7:2 3:0).
CWS. — MAKABI II 8:6 4:0.
dy hokerskiej.

Skoda — Gwiazda 6:0 (1:0).
POGON — POLONJA 4:0.
CRACOVIA. — LKS 2:2.

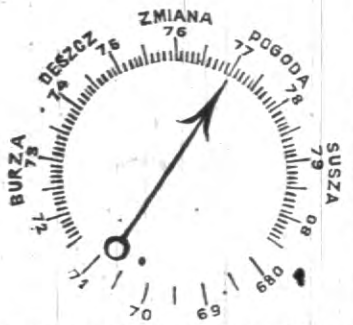
LISTOPAD

23

Poniedziałek

D. i. d. Kl. mensa
Jutro: JANAWsch. s. l. g. 7 m. 9
Zach. s. l. g. 15 m. 35

Jaka będzie dziś pogoda?



Barom. - trwaskazuje ciśnienie o 6 rano

Nocny dyżur apteki:Dziś: Apteka Farna, Plac
Batorego 8. Tel. 297.**Sezon myśliwski w całej pełni**

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich w listopadzie i grudniu polować wolno na następującą zwierzynę: zajace, cietrzewie, koguty, bazynty.

Na kuropatwy i borsuki tylko do 1-go grudnia.

Od 15 grudnia wolno polować na rysie i niedźwiedzie.

Kto wygrał bilety?

Czytelnicy, którym w dniu wczorajszym dostał się do ręki numer naszej gazety z następującą omyłką w ogłoszeniu kina „Światowid“:

„Czerwona Tancerkę“ zamiast „Czerwona Tancerka“ zechcą zgłosić się z tym numerem do administracji naszego pisma celem otrzymania bezpłatnego biletu na pierwsze miejsce do kina „Światowid“ w Grodnie.

Po wygrany bilet należy zgłaszać się w przeciągu 2 dni. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

KOŁDRY

najlepsze własnego wyrobu i podpinkę w dużym wyborze poleca firma

HERKULES

ul. Dominikańska 31

Ceny konkurencyjne.

Konieczność spisu grudniowego

W dniu 9 grudnia ludność na całym obszarze państwa polskiego zostanie sfotografowana! Zdjęcie to poda nam ciekawe wiadomości. A więc, wiele żyje u nas ludzi? Wiele w każdej miejscowości? W jakim wieku, jakiej płci, wyznania i narodowości i czym się ludzie zajmują?

Liczba analfabetów zdradzi nam wielu to wyborców do ciał ustawodawczych nie umie ani czytać ani pisać. Spis wykaże ilość dzieci uczęszczających do szkół oraz pozbawionych nauki, a nawet ile dzieci będzie w wieku szkolnym za lat 6, a więc wiele do tego czasu będzie potrzeba wybudować szkół i wykształcić nauczycieli.

Dowiemy się wiele budynków drewnianych, murowanych, parterowych i piętrowych posiada każda wieś i miasto, wiele mieszkań składa się wyłącznie z jednej izby, wiele mieszkań pozbawionych jest uestępu. Rubryki zawodowe wskażą wielu mamy bezrobotnych i z których galezi przemysłu. Dane te będą nader cenne dla naszej młodzieży przy obieraniu zawodu. Pytania, na które odpowie nam spis ludności, możemy wyszczególnić w setkach i tysiącach, gdyż spis ludności będzie dla nas i zagranicy skarbnicą cennych wiadomości.

Praca zebrania tych wiadomości powierzona będzie okręgowym komisarzom spisowym.

Komisarzy tych potrzeba w Grodnie około 300, w województwie białostockim około 7,000, zaś w całym państwie około 150.000. Praca ta, jeżeli ma być należycie wykonana, musi być poruczona osobom inteligentnym i taktownym, a także i społecznie wysoko wyrobionym.

Obowiązek komisarzy spisowych jest honorowy.

Nielatwy obowiązek wyszukania takich ludzi spoczywa na magistracie. A skoro na kogoś padnie wybór wykonania obowiązku względem państwa, ten nie powinien uchylać się przed przyjęciem tego obowiązku.

Jednostki obdarzone zaufaniem władz, które nielojalnie zachowywały się względem państwa, władz i społeczeństwa, będą poddane pod pręgierz opinii publicznej na łamach prasy. Kto zatem, zaszczycony zaufaniem, nie chciałby wykonać obowiązku względem państwa i społeczeństwa, to o tem społeczeństwo musi wiedzieć i fakt ten musi być napiętnowany. Pamiętajmy, że Niemcy przeprowadzili spis ludności honorowymi komisarzami spisywymi, a my Polacy nie pozwolimy zawstydić się przez Niemców.

Zgłaszanie wniosków na odznaczenie**Członków Samoobrony Grodzieńskiej**

W pierwszych dniach ubiegłego miesiąca byli członkowie Samoobrony Grodzieńskiej zorganizowali się w Związek.

Komisja Odznaczeń Związku prosi osoby zainteresowane o zgłoszenie swoich wniosków na

odznaczenie na ręce p. gen. w st. spoczynku Sulewskiego (Orzeszkowa 20) do dnia 1 grudnia.

Informacji udziela p. kapitan Szymański Wacław 81 p. p. ul. Mostowa.

Masowe ucieczki z „raju sowieckiego“

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca na odcinkach granicznych Raków i Ostrowicze na teren polski przedostały się z Białorusi sowieckiej większe grupy włościan i mieszczan.

Wśród uciekinierów znajdują się całe rodziny przeważnie

polskie (Danilewscy, Krassowscy, Czerwiniawscy) składające się z 7, 5 i 4 osób.

Powodem ucieczki są przeważnie sprawy polityczne.

Zbiegami zaopiekowały się władze starostwa i K. O. P.

PAMIĘTAJcie O BEZROBOTNYCH!**Praca Oddziału Sanitarnego Magistratu**

Na liczbę 1348 dokonanych w ub. kwartale inspekcji przypada 886 na posesje, 117 na sklepy, 209 na jatki, 66 na restauracje, piwiarnie jadalnie, 10 na masarnie, 30 na piekarnie, 9 na hotele i zajazdy, 21 na fryzjernie.

Protokółów sporządzono 182 i w drodze dyscyplinarnej ukarano doraźną grzywną od 5 do 1 zł.

Poleceń naprawy wyszczególnionych braków skierowano do właścicieli posesyj 508. W większości wypadków polecenia wykonano.

Dwie masarnie zamknięto. Szczepień ochronnych doko-

nano 2122, dezynfekcji mieszkań 17.

W Ambulatorjum przyjęto 603 chorych.

Nagłych zgonów stwierdzono 4.

Z chorób zakaźnych zanotowano: tyfusu brzusznego 8, płonicy 10, błonicy 4, zapalenia opon mózgowych 1, odra 1, róża 2, koklusz 9, gruźlica 27 wypadków.

Na dokonanych 226 próbach produktów spożywczych w 44-ech wypadkach artykuły były kwestjonowane.

Obecnie lokal Oddz. San. znajduje się przy ul. Wróblewskiego 27.

Katastrofalny pożar trawli 38 budynków

W nocy z dnia 20 na 21 bm. w piekarni Drogi Ignacego w wsi Tereczki wybuchł raptowny pożar zajmując w przeciągu kilku minut cały dom.

Nim nadbiegła pomoc płomienie zajęły przylegające do domu budynki, gdzie mieścił się skład drzewa.

Mimo nadludzkich wysiłków akcji ratowniczej ogień rozsze-

rzył się na sąsiednie domostwa. Ogółem doszczętnie spłonęło 22 domy mieszkalne i 16 stodoł.

Straty obliczają na 100 tysięcy złotych.

Wschodzące słońce oświetliło grozę zgliszcz, a na tem tle biegnąca w panicznym strachu ludność i oszalale z przerażenia po polach bydło.

Napad na patrol

Na odcinku granicznym w rejonie Tomaszewicz do maszerującego patrolu K. O. P. z pobliskich zarosli oddano kilka seryj strzałów rewolwerowych. Kula trafiła w szeregowca Ku-

cielewicza raniąc go w ramię. Zarządzona natychmiast oblawa dała w wyniku ujęcie 2 napastników z bronią, dwaj pozostali zbiegli.

Śmierć na dnie studni

We wsi Dudziany, gm. żaleskiej podczas kopania studni oberwała się ziemia w miejscu, gdzie było przytwierdzone rusztowanie, na którym znajdowali się dwaj robotnicy Wincenty Firko i Antoni Usowicz.

Spadające rusztowanie i zwaly ziemi przysgniotły robotników.

Podczas organizowania po-

mocy, trwającej 2 godziny, robotnicy z braku powietrza udusili się i wydobyto już tylko zwłoki.

Firko zostawił żonę z 5-ma dziećmi, Usowicz leciwych rodziców.

Pogrzebem tragicznie zmarłych robotników zajęła się gmina.

Po smacznej kolacji deser ulotnił się

Pan Antoni Cz. (ul. Podolna) znany amator płci pięknej wyszedł wczoraj wieczorem na spacer z wyraźnym zamiarem zawarcia znajomości.

Postępując w trybie uproszczonym do napotkanej „zgrabnej figurki“ zagadnął:

— Piękna pani, takbym chciał w towarzystwie twem napić się sznapsa.

— A dlaczegożby nie i owszem — odpowiedziała figurka.

I po upływie paru minut pan Antoni ucztował z bardzo sympatyczną dziewczką imieniem Helcia.

Był hojny, na wódkę nie za-

łował, postawił porcję parówek i kupił nawet czekoladę Fuka.

Jakże, jednak niewdzięczną okazała się dziewczka. Zaczynając fundator już naglił, by zakończyć wstęp a przystąpić do właściwie wstąpić do komórki. A dziewczeczka choć nic nie wzięła, zakreśliła się na pięcie i uciekła jakby coś skradła.

Z powodu tej przykłej sprawy pan Antoni goni po ulicach, przesywając napotkane niewiasty surowym wzrokiem i szuka dziewczki ubranej w granatowy płaszcz z futrzanym kołnierzem.

Popierajcie L. O. P. P.

KINO
Światowid
Brygidzka 2

pocz. seansów:
1 — 17,30,
2 — 19,40,
3 — 21,40.

Wstrząsający dramat osnuty na tle głośnego szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych p. t.

Czerwona Tancerka

W rolach głów. MAGDA SONIA i FRITZ KOERTUER.

Seansy o 6, 8, 10	Dźwiękowiec POLONJA Pocztowa 4	Potężne arcydzieło kinematografii dźwiękowej pod tytuł. KRÓL JAZZU W rolach gł. PAWEŁ WHITEMAN, JEANETTE LOFF i JOHN BOLES.
	Kino APOLLO Dominikań. 26	Triumfalny pochód wytwórczości polskiej TREĐOWATA W rol. gł. JADWIGA SMOSARSKA, B. MIERZEJEWSKI i J. WĘGRZYN.
	Kino PALACE Orzeszkow. 13	COLLEN MOORE w dram. ilustrującym dzieje niebieskiego ptaszka, którego odrodziła miłość pięk. dziewczęcia CHCĘ ŚNIĆ O TOBIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza-Smigłego Nr. 6.

Redaktor prenumerat od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i zamieszkania zł. 3.— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobnie 15. groszy za wiersz. dla poszukiwanych pracy ogłoszenia — 20 słów i złotych. Za tytuł ogłoszenia i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redzko,

Druk. Oleński i Račko Grodno Rydza-Smigłego 6,